KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. ROK XXIII. SOSNOWIEC, WTOREK 17 MAJA 1932 ROKU. Nr. 113.
Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Zamordowanie prezesa rady ministrów Japonji

Bombowe zamachy w Tokjo.

TOKJO, 16.5. W ub. niedzielę o godz. 5 popołudniu dokonano zamachu rewolwerowego na premjera Inukai. Zamachu dokonała grupa młodych ludzi ubranych w mundury marynarki wojskowej. Po wtargnięciu do rezydencji premjera, ludzie ci dali do niego dwa strzały z rewolweru, trafiając w głowę. Prawie jednocześnie w mieście rzucono sześć bomb na różne gmachy, m. in. na Bank Japoński, urząd policji i dom kanclerza Makino. Siedem osób jest ciężko rannych, między niemi 5 policjantów.

Po zamachu, na ulicach rozdawano ulotki, podpisane przez „Związek młodych oficerów marynarki wojskowej", krytykując ostro władze marynarki wojskowej, stanowisko dyplomacji kraju i sprawy gospodarczej.

PREMJER JAPOŃSKI INUKAY, NA KTÓREGO DOKONANO ZAMACHU REWOLWEROWEGO ZMARŁ Z POWODU ODNIESIONYCH RAN.

W niedzielę przed północą 18 osób, które dokonały zamachu na premjera Inukai, i wśród których jest 5 podporuczników marynarzy oraz 13 uczniów szkoły wojskowej, stawiły się u władz do ich dyspozycji w charakterze więźniów.

Dla zapobieżenia wszelkim ewentualnościom cała rezerwa policyjna została zmobilizowana.

Minister Finansów, Takahaszi, będzie pełnił zastępczo funkcje premjera wobec śmierci premjera Inukai.

Zamknięcie

SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Postanowieniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej został Sejm śląski r. b. zamknięty na czas nieokreślony.

Organ sanacyjny „Polska Zachodnia" zapowiada równocześnie, że w najbliższym czasie nastąpi gruntowna reorganizacja Sejmu śląskiego zgodnie z interesami polityki polskiej na kresach zachodnich.

Zamknięcie Sejmu śląskiego uważane jest jako epilog konfliktu między marszałkiem Sejmu a grupą posłów prorządowych.

Jak wiadomo, marszałek Wolny na czas swego urlopu wyznaczył na swego zastępcę jednego z posłów z grupy sen. Korfantego. Skutkiem tego posłowie z partji prorządowej wycofali się z prezydjum Sejmu, zapowiadając równocześnie, iż Sejm śląski już niedługo będzie musiał zakończyć swą działalność.

Skazanie sprawców napadu

na lokal P.P.S. w Częstochowie.

W budzącym ogromne zainteresowanie procesie częstochowskim o zdemolowanie lokalu P.P.S. przez tłum podczas wyborów sąd zbadał kolejno 60 świadków. Świadkowie zeznali, iż widzieli oskarżonych Gładysza, Kałużę i Gajdę, stojących przed lokalem podczas demolowania.

W piątek o godz. 11 rano sąd odczytał wyrok, który uczynił w całem mieście wielkie wrażenie.

Na mocy wyroku skazani zostali: Jan Poredo, Stanisław Szukaski (z art. 122, cz. II i 53 k. k.), na 1 rok więzienia, zastępującego dom poprawy, z utratą praw; Tomasz Gładysz na 9 miesięcy więzienia (z art. 122 cz. I); Antoni Kozłowski, Stefan Wojnar-Byczyński (komisarz Kasy chorych w Jędrzejowie, kandydat na posła B.B.); Władysław Gajda — na 6 miesięcy; Walenty Kałuża — na 3 miesiące.

Powództwo cywilne, w wysokości 3.700 zł. (na pokrycie wyrządzonych przez napad szkód) i koszta sądowe zostały w całości zasądzone.

Skazanych zobowiązano również do zwrotu pamiątkowych sztandarów z roku 1905.

Na wyrok oczekiwały tłumy robotników.

Krwawe zaburzenia w Bombaju

24 zabitych i 400 rannych.

BOMBAJ, 16.5. — Po kilkunastu go dzinach spokoju doszło do nowych starć między Hindusami a Arabami. Sytuacja w mieście jest bardzo poważna. Władze wojskowe angielskie posłały oddziały wojskowe na pomoc władzom policyjnym, które nie były w stanie uśmierzyć zamieszek. Całe miasto obstawione jest patrolami wojska i policji. Jest kilku zabitych wśród Hindusów i okooł 60 rannych z obu stron.

LONDYN, 16.5. — Według doniesień z Bombaju w ciągu wieczora nadeszły zawezwane posiłki wojskowe. W sześciu dzielnicach miasta policja zmuszona była do użycia broni celem rozproszenia tłumu. Liczba ofiar wynosi od niedzieli 24 zabitych i około 400 rannych.

Walka

Z „KULTEM NAGOŚCI".

Londyn 16.5. Z Ottawy donoszą, że rząd kanadyjski chwycił się drakońskich środków, celem zwalczenia coraz więcej rozpowszechniającego się kultu nagości. Więzienie w Nelson i w Grand Forks są przepełnione przez aresztowanych za uprawianie policyjnie niedozwolego kultu nagości. W Grand Forks musiano zbudować osobne namioty celem pomieszczenia aresztowanych, gdyż tamtejsze więzienia są już przepełnione. Cały szereg osób musiał być uwięziony w miejscowej kręgielni. W więzieniu w Nelson uwięzieni zwolennicy kultu nagości przystąpili do strajku głodowego na znak protestu przeciwko rozłączeniu ich z rodzinami. W ostatnich dniach władze policyjne aresztowały 500 mężczyzn i kobiet za udział w „defiladach nagich". Należą oni przeważnie do rosyjskiego stowarzyszenia „synów wolności". Sądy wydają bardzo ostre wyroki. Ostatnio sądy skazały 250 osobników w tem 52 kobiety, którzy kąpali się bez kostjumów, na kary więzienia po 3 lata. Ponadto władze postanowiły wydalić kilku skazanych po odsiedzeniu kary z granic państwa.

POŚCIG ZA MORDERCAMI

DZIECKA LINDBERGHA.

NOWY JORK, 16.5. — Zeznania, złożone przez przemysłowca Curtisa z Norfolku (Wirginja) rzuciły zupełnie nowe światło na śledztwo w sprawie porwania dziecka Lindberghów.

Curtis zeznał, że bandyci pertraktowali z nim stale na pokładzie szkunera motorowego „Gloucester", posiadające go silniki Diesla omocy275koni parowych. Szkuner ten krążył zazwyczaj na wosokości Cap May.

Częste wyjazdy Lindbergha na jachcie tłumaczą się również chęcią nawiązania kontaktu z bandytami.

W przeddzień znalezienia zwłok w lesie pod Hoppeville, Curtis znajdował się również na pokładzie „Gloucesteru". Bandyci zachowali się, jakdyby nic nie wiedzieli o śmierci dziecka. Wymagania ich wzrastały z tygodna na tydzień. Ostatnio naprzykład zażądali 200.000 dolarów. Curtis opuścił pokład „Gloucesteru", a kiedy przybył do Nowego Jorku dowiedział się z dzienników o znalezieniu zwłok dziecka.

Wyjaśnienia Curtisa sprawiły, że policja amerykańska natychmiast przystąpił do pościgu za bandytami. Z portu nowojorskiego wyruszyło na Atlantyk 20 parowców, w tej liczbie 4 policyjne i 16 prywatnych. Wszystkie zaopatrzono w karabiny maszynowe oraz w szybkostrzelne armatki.

Parowce przetrząsają obecnie wschodnie wybrzeża Stanów Zjadnoczonych i Kanady. Jednocześnie wszystkie rozgłośnie alarmują kapitanaty portów, by w razie pojawienia się szkunera „Gloucester" — bandytów schwytano. Nie ulega wątpliwości, że złoczyńcy nie oddadzą życia bez walki.

Szkuner „Gloucester" jest niewielkim statkiem motorowym. Zapas paliwa może mu starczyć jedynie na krążenie między portami. Wątpliwe jest, by zdecydował się na ucieczkę na pełne morze.

Jak wynika z rejestru morskiego Lloydu, „Gloucester" był skradziony w pierwszych dniach marca b.r. Kapitan znajduje się w niewoli i pod terorom bandytom kieruje szkunerem. Stwierdził to kategorycznie Curtis.

Szalony pościg 20 okrętów za mordercami dziecka Lindbergha emocjonuje Amerykę do tego stopnia, że przez ubiegłą noc przed redakcjami dzienników w Nowym Jorku wyczekiwały tłumy. Jak dotychczas na ślad „Gloucesteru" nie natrafiono.

Przygodny mówca w radjo

Nieznany sprawca włączył się do kabla pod Raszynem

WARSZAWA, 16.5. — W sobotę o północy słuchacze radja mogli słyszeć w ciągu bardzo krótkiego czasu szereg okrzyków antyrządowych, jakie rozległy się podczas transmisji muzyki tanecznej z warszawskiej kawiarni George. Natychmiast zarządzono dochodzenia, na podstawie których stwierdzono, że nieznani sprawcy zdołali włączyć się — jak to miało miejsce przed niedawnym czasem w Berlinie — do linji i wnieść szereg okrzyków.

Elektromonter radja, kontrolujący transmisję, sądził, iż okrzyki te zostały rzucone w kawiarni George, a i wobec tego wyłączył natychmiast transmisję muzyki tanecznej.

Okrzyki te jednak rozlegały się w dalszym ciągu. Obecni funkcjonarjusze radja wyłączył działanie stacji i tak uniemożliwione zostało dalsze wznoszenie okrzyków.

Natychmiast zaalarmowano władze bezpieczeństwa, a także komisarza rządu wojewodę Jaroszewicza, który właśnie bawił na prywatnem przyjęciu. Woj. Jaroszewicz udał się natychmiast do zarządu radja i wraz z kilku urzędnikami przystąpił do śledztwa. Władze bezpieczeństwa zarządziły śledztwo na polach Raszyna i stwierdziły, że dwóch nieznanych sprawców zorganizowało tę „nadzwyczajną" transmisję tego samego rodzaju, jak urządzili w Berlinie przed wyborami hitlerowcy.

Dochodzenie trwa, a wyniki śledztwa trzymane są na razie w tajemnicy.

Na miejscu czynu znaleziono kartkę z przygotowanem przemówieniem antyrządowem, parę skórzanych rękawiczek, oraz cewkę z nawiniętym drutem. Władze policyjne prowadzą energiczne dochodzenie.

Skazanie wywrotowców

Z P. P. S. LEWICY.

Warszawa 16.5. W sądzie okręgowym w Warszawie zakończył się wielki kilkudniowy proces przeciwko 20 członkom PPS. lewicy, oskarżonym o działalność wywrotową.

Jest to echo pamiętnego kongresu tej partji, który miał się odbyć w Łodzi 1 i 2 lutego ub. roku. Na kongres ten przybyło wówczas 200 delegatów, którzy zostali aresztowani. Przeciwko poszczególnym grupom oskarżonych odbyły się już rozprawy w okręgach miejsc ich zamieszkania, obecnie zaś stanęli przed sądem, zamieszkali w okręgu sądu apelacyjnego w Warszawie. Sąd skazał za działalność wywrotową Czesława Zawistowskiego, Ruchlę Pacanowską i Józefa Kramarza, każdego na 5 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, a Stanisława Błaszkowskiego i Piotra Bieńkowskiego po 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Resztę oskarżonych uwolniono od winy. Skazani zapowiedzieli zgłoszenie apelacji.

Panie domu

PRZECIW CAŁOWANIU RĄK.

Związek Pań Domu w Warszawie przyjął przed kilku dniami rezolucję, która zapewne nie zostanie bez oddźwięku w naszem życiu towarzyskiem. Wypowiada się ona w tej formie:

„1. Nie pozwalajmy na profanację i parodję pocałunku i zostawmy w swoich zwyczajach pocałunek w rękę jako formę wyrażenia głębszych uczuć rodzinnych bądź szacunku, przyjaźni lub miłości na terenie naszych domów i zebrań towarzyskich.

2. Zrezygnujmy z pocałunku w rękę w życiu zewnętrznem, a więc nie pozwalajmy całować się w rękę na ulicy, w tramwajach, sklepach, biurach, urzędach itp., wprowadzając w to miejsce **podanie ręki,** jako jedynie właściwą i nieskrępującą formę przywitania i pożegnania".

Uzasadnieniem tej uchwały, zaprojektowanej przez p. Izę Mandukową, były następujące motywy wnioskodawczyni:

„Pocałunek w rękę, za którym nie stoi **treść,** a więc głęboki szacunek, uczucie przyjaźni, sympatji lub miłości — jest **formą,** która się przeżyła i która ciąży niepotrzebnie na naszych zwyczajach.

Pocałunek w rękę jest przekazany nam przez zwyczaje dworskie ubiegłych stuleci. Miał wtedy swą racje bytu i łącznie z perukami, żabotami i wielkiemi ukłonami stanowił etykietę, ceremonję dworską, modę, która minęła i mija, otóż i pocałunek w rękę, jako forma przywitania i pożegnania, w innych krajach już zupełnie został usunięty, albo wcale nie jest znany.

Uprośmy i my nasze zwyczaje".

19 MAJA **JUŻ** **20 MAJA**

ciągnienie I-ej klasy Państwowej Loterji Klasowej

Główną wygraną

MILJON ZŁ.

zdobędziesz, kupując los w największych i najszczęśliwszych kolekturach w Zagł. Dąbr.

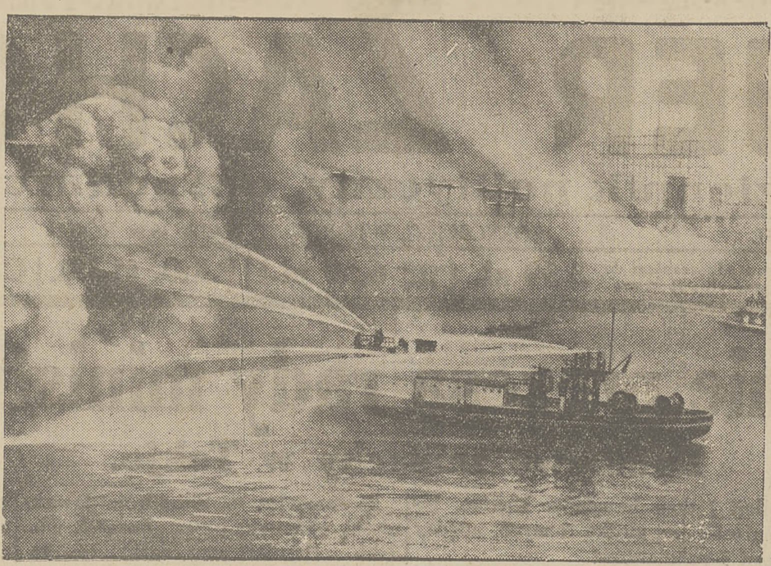
Józefa HLAWSKIEGO

w Sosnowcu, 3-go Maja 23,
w Będzinie, Małachowskiego 1,
w Dąbrowie Górn., 3-go Maja 4,
w Zawierciu, 3-go Maja 1,
w Grodźcu, Kościuszki 3, 3920
w Czeladzi, Kościelna 3.

Co drugi los wygrywa!

Cena losów:
1/4 — zł. 10, 1/2 — zł. 20, 1/1 — zł. 40.

POPIERAJCIE P. C. K.



WIELKI POŻAR W PORCIE NOWOJORSKIM.
Rycina przedstawia gaszenie pożaru, jaki wybuchł na stojącym w porcie nowojorskim okręcie, przy pomocy specjalnych statków-sikawek.

„Literaci... reformatorami"

OPINJA SŁAWNEGO PISARZA ANGIELSKIEGO CHESTERTONA..

W piśmie londyńskiem „Everyman" ukazał się interesujący wywiad p. Luizy Morgan ze znakomitym pisarzem G. K. Chestertonem. W toku rozmowy z panią Morgan Chesterton dał wyraz swoim poglądom na sytuację obecną oraz na rolę, jaką odgrywać powinni dzisiaj pisarze i literaci w obliczu społeczeństwa.

— Czy nie odczuwa pan przygnębienia na widok tego, co się dzisiaj dzieje?

— Przygnębienie jest określeniem zbyt słabem. Chwyta mnie często pasja, wybiegłbym na ulicę i wysadził wszystko w powietrze. Chciałbym — zanim sam zginę — zgładzić ze świata kupę rozmaitych typów.

— Gdy przechodzi szał krwiożerczy,. jak się pan ustosunkowuje do rzeczywistości?

— Pękam ze śmiechu. W obliczu tego, co przeżywamy, pozostaje już tylko śmiech. Był czas, gdy skuteczną bronią okazywała się satyra, ale dzisiaj sytuacja stała się zbyt groteskową. Dzisiaj tylko bestjalny ryk śmiechu może sprawić ulgę człowiekowi. Co można powiedzieć o świecie, w którym miljony zdychają z głodu pośrodku wyładowanych po brzegi śpichrzów? Niema ani źdźbła logiki w tem, co się dzieje. To tak, jakby ktoś powiedział: ten człowiek jest pijany, dajcie mu jeszcze butelkę wódki.

— Co zdaniem pana winno być obowiązkiem literata w obliczu dzisiejszej rzeczywistości?

— Dopóki istnieć będzie ten straszliwy chaos ideowy, sądzę, iż obowiązkiem literata będzie walka z istniejącym zamętem. Jego to rolą i zadaniem jest określenie zasad i prawideł życia człowieka. Gdyby istniał ład i porządek, gdyby społeczeństwo bytowało w warunkach zdrowia i ładu, mógłbym się zgodzić z tezą, iż artysta może zostać tylko artystą! Ale w warunkach obecnych, wobec konieczności przywrócenia światu równowagi, obowiązkiem literatów jest zająć miejsce w szeregach reformatorów. Jeszcze parę kroków dalej, a chaos i nieład zaleje wszystko, tak, iż nie zostanie miejsca ani czasu na rozrywkę, ani artyzm. Nawet humorysta, autor romansów detektywnych straci prawo do egzystencji. Najstraszniejszym objawem w tem wszystkiem jest to, iż w naszych czasach zbyt wiele rzeczy zginęło odrazu śmiercią naturalną.

— Czy wyznaje pan jeszcze te same zasady i idee co w roku 1910?

— Prawie. Jestem głęboko przekonany, że rozwiązanie polega na utrzymaniu własności prywatnej i rodziny.

— Zdaje mi się, że w ostatniej swej pracy odbiegł pan od paradoksu?

— De facto nie rozumiem znaczenia wyrazu paradoks. Etymologicznie oznacza to ideę odbiegającą od dogmatu. Otóż wierzyłem zawsze w pojęcia tak ironiczne i fantastyczne, jak to, że nie należy zabijać swego ojca, a kochać swoje dzieci. Wierzyłem i wierzę dotąd w ten fantazje. Stało się jednak, iż przyszedłem na świat w okresie, w którym ludzie nie byli już pewni, czy nie należy poczynić zastrzeżeń w tych kwestjach. Stąd moja rzekoma skłonność do paradoksów.

Rzeczy ciekawe.

TĘSKNIĄ ZA WÓDKĄ.

Ankieta tygodnika nowojorskiego „Literary Digest", zapytująca obywateli, czy są zwolennikami zniesienia czy utrzymania prohibicji, została zakończona. Ogółem nadesłano blisko 5 miljonów odpowiedzi. Wyniki są następujące: za utrzymaniem prohibicji oświadczyło się 1,465,000 głosów, za zniesieniem prohibicji zupełnem, względnie zniesieniem prohibicji na wino i piwo oświadczyło się 3,343,000 głosów.

WYSTAWA... RĘKAWICZKI.

W Królewcu została otwarta wystawa, przedstawiająca rozwój historyczny rękawiczki. Zbiory należą do kupca królewieckiego Carla Ledermana. Na wystawie znajduje się około 300 par rękawiczek, pochodzących od wczesnego średniowiecza po dzień dzisiejszy. Wystawiane są rękawice koronacyjne cesarzy niemieckich, rękawiczki królowej angielskiej Elżbiety, Kanta, Fryderyka Wielkiego, Królowej Luizy Pruskiej i innych osobistości historycznych. Reprezentowane są wszystkie style i kraje.

JEROZOLIMA ZMODERNIZOWANA.

Od czasu okupacji Palestyny przez Anglję i rozwoju ruchu sjonistycznego w tym kraju, Jerozolima, która była dotychczas skromnem, niewielkiem miastem, modernizuje się szybko. Władze angielskie przyczyniły się w dużym stopniu do rozplanowania jej, na wzór miast europejskich, wytykając nowe ulice asfaltowane, zaprowadzając bulwary i t. d., oraz wznosząc wspaniałe budowle publiczne. Z drugiej strony kapitaliści żydowscy wyposażają Jerozolimę w luksusowe hotele dla turystów, banki i t. d. Jednocześnie przedsiębiorcy Żydzi urządzają kawiarnie, oraz dancingi i kina. W ten sposób turyści europejscy nie mogą się już skarżyć na „nudę nocy jerozolimskich". Powstaje jedynie pytanie, czy podobna modernizacja i dźwięki jazzbandu przyczynią się do podniesienia nastroju pobożnego licznych pielgrzymów, zwiedzających święte miasto.

WYCIECZKA GRUBASÓW.

Londyn oczekuje z niecierpliwością niezwykłych gości, którzy rozweselą najprawdopodobniej wszystkich. Otóż wizytę swoją zapowiedziało 150 najgrubszych mężczyzn na świecie.

Związek otyłych istnieje od dość dawna w Konstantynopolu i liczy obecnie 150 członków. Obecnie postanowili objazd in corpore po świecie. W tym celu przechodzą niektórzy członkowie dodatkową kurację tuczną, aby zdobyć jeszcze kilka kilogramów na wadze i w ten sposób pobić „grubasów" londyskich.

BRAK PASTORÓW W ANGLJI.

Koła anglikańskie silnie poruszone zostały świeżo wydaną statystyką, która wyraźnie wskazuje na rosnący brak pastorów. Obecnie 1139 parafij czeka na swych duchownych.

JÓZEF KNOL - KRECZOWSKI

ZŁOTA PIĘŚĆ

3

Od bramy parku skręcił na lewo, uszedł ze sto kroków i, przekroczywszy szeroką jezdnię, skręcił w ulicę Listopada. Była to jedna z nowszych dzielnic miasta, pobudowana okazałemi domami o fasadach, wytwornie milczących. Słaby ruch uliczny i brak sklepów nadawał jej ów spokojny charakter siedliska ludzi zamożnych, zajmujących rozległe, luksusowe apartamenty.

Jagrym zatrzymał się przed pięciopiętrową kamienicą, oznaczoną numerem 17. W lustrzanej szybie bramy ujrzał ciemne odbicie swej postaci.

— To tutaj! — szepnął, naciskając dłonią klamkę. Drzwi otwarły się cicho na dobrze naoliwionych zawiasach.

Po szerokich, miękkim chodnikiem wysłanych schodach wszedł na pierwsze piętro i zatrzymał się przed drzwiami, na których przybita mosiężna tabliczka zawierała dwa wyrazy:

„Olga Bella"

Podniecenie Jagryma wzmogło się, gdy odczytywał kilkakrotnie to głośne nazwisko słynnej gwiazdy filmu. Uczuł w sobie jakieś szczególne wzruszenie i jakby zażenowanie, dość niezwykłe w jego zawodzie. Drżała mu też nieznacznie ręka, gdy oparł palec na białym guziczku dzwonka; nagle jednak opanował się, usłyszawszy ostry dźwiek i czyjeś lekkie kroki w przedpokoju.

Przystojna pokojówka wpuściła go do wnętrza; uśmiech jej znamionował, iż dziewczyna była uprzedzona o wizycie detektywa.

— Pan będzie łaskaw chwileczkę poczekać... o, tutaj! — otwarła przed nim białe drzwi na prawo.

Jagrym znalazł się w małym, wytwornym saloniku. Perłowej barwy tapety i obicia mebli ożywiał wspaniały puszysty dywan, zaścielający posadzkę. Ogromne lustro między dwoma oknami dwoiło w sobie wszystkie uroki zacisznego wnętrza.

Dość długo kazano mu czekać.

Usiadł w wygodnym, przytulnym foteliku i z dyskretnem zaciekawieniem przyglądał się obrazom, tu i ówdzie rozwieszonym na ścianach. Uwagę jego zwrócił szczególnie wielki, olejny portret w okazałych ramach; przedstawiał on młodego mężczyznę o ciemnych, wyrazistych oczach i wąskich, zaciśniętych ustach. Ta nieruchoma twarz dziwnie zajęła Jagryma. Aż powstał w pewnej chwili i podszedł bliżej ku portretowi; teraz dopiero zauważył osobliwy szczegół: w pięknym krawacie mężczyzny tkwiła, drobiazgowo odmalowana, złota szpilka o niezwykłym zgoła kształcie — miniaturowej zaciśniętej pięści....

— Szczególny gust! — pomyślał Jagrym i długo wpatrywał się w ten osobliwy szczegół męskiej elegancji — Dziwaczny gust... albo może coś ciekawszego? Hm!

Naraz odwrócił się. Usłyszał za plecami dźwięczny, swobodny głos kobiecy.

— Dzień dobry panu!

Olga Bella, w jakimś bajecznym szlafroczku, weszła do saloniku. Wyciągnęła ku Jagrymowi maleńką dłoń, którą uścisnął delikatnie, jak kruche cacko.

— Pozwoli pani wyrazić przeświadczenie, — rzekł z całą galanterją, na jaką stać było jego, skromnego urzędnika policji — iż przykry nad wyraz i pożałowania godny wpadek dzisiejszej nocy pozostanie bez poważniejszych następstw..

— Dziękuję panu. Coprawda, trudno mi wciąż jeszcze ochłonąć... a zwłaszcza myśl o tem, że wypadek mój mógłby... przedostać się do prasy — no! cierpnę poprostu na myśl o tem!

Mogę obawy pani uspokić!... Rozumiemy dobrze, oczywiście... W komunikatach dla prasy ani słowa, zapewniam!....

— Ci dziennikarze, mój panie, są w takich wypadkach okropni... nie zniosłabym, gdyby ta przykra sprawa miała stać się żerem ulicznej sensacji!

— Ależ, oczywiście...— bąkał Jagrym — To się rozumie samo przez się!

Z żalem pomyślał nagle, że trzeba jednak przystąpić do rzeczy.

— Daruje pani, jeszcze tylko kilka drobnych pytań.. dla naszego użytku, rzecz prosta, i niejako z obowiązku....

— Służę panu!

— Chodziłoby o pewne... szczegóły, które pozwoliłyby nam wyjaśnić ten, bądź co bądź, zagadkowy i niezrozumiały dla nas wypadek ubiegłej nocy.. Jesteśmy całkowicie od usług pani i uczynimy wszystko, co tylko bedzie w naszej mocy, aby..

D. c. n.

„Wielki Tydzień" PCK. w Sosnowcu.

Organizatorów prześladował... wielki pech.

W roku bieżącym organizacja Wielkiego Tygodnia P.C.K. w Sosnowcu coś mocno szwankowała. Albo przyczyna tego tkwi w winie organizatorów, albo też w zobojętnieniu społeczeństwa do tego rodzaju imprez, dość życzliwie witanych w czasach względnie pomyślnej konjunktury gospodarczej, a denerwujących wielu w czasach ogromnego zubożenia. Treścią bowiem każdego „Tygodnia" jest wydobywanie możliwie dużej ilości pieniędzy od społeczeństwa, apelowanie do... ofiarności. Tymczasem „szablon ofiarnościowy" z lat ubiegłych, absolutnie nie może być stosowany w obecnych czasach.

„Wielki Tydzień" P. C. K. w Sosnowcu miał się rozpocząć przdstawieniem w teatrze miejskim w Sosnowcu w dniu 14 b.m., zakupionem przez P.C.K. Tymczasem na przedstawienie przybyło... 4 osoby, ponieważ nikt się nie zajął rozprzedażą biletów, a normalni bywalcy teatru nie mieli ochoty płacić 50 proc. więcej za bilety, gdy następnego dnia mogli pójść na przedstawienie po normalnych cenach.

W niedzielę 15 b.m. o godz. 9 rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu odprawione zostało uroczyste nabożeństwo przez ks. Brodzińskiego, który po skończonem nabożeństwie, wygłosił kazanie, podnosząc doniosłość zadań Polskiego Czerwonego Krzyża. W nabożeństwie wzięli udział, w niewielkiej liczbie, przedstawiciele władz państwowych, sądowych, samorządowych, szkolnictwa, prezez Izby przemysłowo-handlowej inż. S. Gadomski i organizacyj społecznych oraz kół młodzieży P.C.K.

NIEWIELKI POCHóD.

Po nabożeństwie uformował się niewielki pochód ze sztandarem oddziału P. C. K. na czele. Następnie postępowały siostry P.C.K., niosąc piękny wieniec z białych kwiatów, na tle których widniał czerwony krzyż z kwiatów. W pochodzie wzięli udział uczestnicy nabożeństwa, zaś zamykał pochód punkt sanitarno odżywczy. Przygrywała orkiestra Zakładów Hulczyńskiego.

Pochód zatrzymał się przed płyną Nieznanego żołnierza, na której prezydjum zarządu w osobach prezesa P. C. K. dr. Rydera i członków zarządu pp. dyr. Lewandowskiego i dr. Wefle złożyło wieniec. Po tym złożeniu hołdu pamięci poległych ks. kan. Raczyński dokonał poświęcenia nowego punktu sanitarno-odżywczego. Dr. Ryder, imieniem zarządu oddz. P. C. K. podziękował obecnym za udział w uroczystości, a następnie podkreślił znaczenie prac Czerwonego Krzyża, nietylko w czasie wojennym, ale i w czasie pokoju na polu humanitarnej akcji.

Dalszym ciągiem uroczystości było uczczenie ś.p. ks. szambel. Plenkiewicza. Odbyło się to w lokalu P. C. K. na dworcu, gdzie dokonane zostało odsłonięcie portretu Zmarłego Kapłana-społecznika, pięknie wykonanego przez firmę p. Lazara w Sosnowcu. Przed odsłonięciem portretu wpsomnienie pośmiertne wygłosił dr. Ryder.

Po zakończeniu tych uroczystości wszystkie koła młodzieży, biorące w nich udział, oraz część gości, przeszli do szkoły powszechnej im. Czackiego, w której zwiedzano wystawę prac Kół młodzieży. Wystawa zgromadziła komplet b.ciekawych eksponatów, ilustrujących działalność Czerwonego Krzyża, jak ja sobie dzieci wyobrażają, oprócz tego szereg prac, wykonywanych przez dzieci w kołach młodzieży.

UNIEWAŻNIONE ZAWODY.

W dniu 16 b.m. o godz. 11 rano zebrało się 6 drużyn ratowniczych, które po sprawdzeniu masek gazowych, stanęły do zawodów marszowych w maskach.

8-o kilometrowa trasa przechodziła ulicami 3-go Maja, Piłsudskiego, Aleją, Rudną, Staropogońską, Browarną, Staszyca, Narutowicza, 1 Maja, Małachowskiego, Dworzec.

Pierwsza wyszła drużyna P.C.K. a następnie kolejno Harcerska Nr. 55 Klimontów, Związek powstańców Nr. 2 Czeladź, Związek powstańców Nr. 1, P.C.K. Nr. 1 Czeladź, P. C. K. Nr. 6 Sosnowiec.

Ponieważ wyniki zawodów wywołały dużą rozbieżność pomiędzy uczestnikami, skład sądu postanowił unieważnić zawody i zorganizować je ponownie w porozumieniu z L.O.P.P, w czasie Tygodnia Ligi.

Pokaz gazowy, który miał się odbyć w dniu 16 b.m. o godz. 5popoł.na hałdach Towarzystwa sosnowieckiego w Sosnowcu z przyczyn od zarządu oddziału niezależnych musiał być odłożony.

Jak widać z tego sprawozdania organizatorów „Wielkiego Tygodnia" P.C.K. prześladował... wielki pech.

Niema widoków

zatrudnienia bezrobotnych.

Całe rzesze bezrobotnych ludzą się nadzieją, iż z nastaniem sezonu letniego znajdą pracę przy robotach publicznych lub budowlanych. Tak istotnie bywało dawniej, obecnie jednak skutkiem kryzysu gospodarczego i coraz większego braku środków finansowych, zarówno roboty publiczne, jak i budowlane prowadzone są w tak znikomych rozmiarach, iż o zatrudnieniu przy nich większej ilości bezrobotnych niema co mówić. Dawniej np. w Dąbrowie, kiedy ilość bezrobotnych wynosiła około 1200 osób, przy robotach publicznych znajdywało pracę 400 — 500 bezrobotnych, a ponieważ i ruch budowlany był ożywiony, niec dziwnego, iż w okresie letnim napięcie bezrobocia wydatnie malało.

Obecnie stosunki uległy całkowitej zmianie, gdy bowiem liczba bezrobotnych w temże mieście dochodzi do 3 tysięcy osób, przy robotach publicznych można zatrudnić zaledwie około 100 osób i to w dodatku tylko na 3 lub 4 dni w tygodniu.

Podobna sytuacja istnieje we wszystkich miejscowościach Zagłębia, a ponieważ niema się co łudzić, że stosunki ulegną poprawie, najlepiej szukać pracy na innych terenach, a przedewszystkiem na wsi.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

17 Wtorek	Dziś Zesł. D. Św. Jutro Świąt. Jana Wschód słońca 3 m. 39. Zachód „ 19 m. 26.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Aniołowie piekła.
PALACE: Afera pułkownika Redla.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Na Zachodzie nie było tak źle".

DĄBROWA

ARS: Noc szału.
WANDA: Dwadzieścia cztery godziny. — Parada miłości.

ZAWIERCIE

STELLA: Puszcza.
ARLEKIN: Tragedja kochanków.

× NA LETNISKU KAŻDY utrzyma kontakt z Zagłębiem, prenumerując „Kurjer Zachodni".

× OSOBISTE. Jak się dowiadujemy sędzia Sądu okręgowego w Sosnowcu p. Jan Kański z dniem dzisiejszym przechodzi do adwokatury. Na terenie Sosnowca p. sędzia Kański przebywał od r. 1921 zajmując kolejno stanowiska: sędziego śledczego, podprokuratora i sędziego Sądu okręgowego, początkowo w wydziale karnym, a ostatnio cywilnym.

×ZEBRANIE WYCHOWANKÓW SZKOŁY PODCHOR. REZ. ART. WE WŁODZIMIERZU. Dnia 22 bm. o godz. 11-ej przed poł. w kasynie ofic. 23 p.a.l. w Będzinie, pod protektoratem p. pułk. Rarogiewicza odbędzie się walne zebranie wychowanków szkoły podchorążych rezerwy artylerji we Włodzimierzu. z następującym porządkiem obrad: Zagajenie przez p. pułk. Rarogiewicza, wybór prezydjum zebrania, sprawozdanie członka komitetu organizacyjnego, sprawozdanie delegata ze zjazdu we Włodzimierzu, ustalenie wysokości składek członkowskich, wybór zarządu, komisji rewizyjnej, sądu koleżeńskiego, wolne wnioski.

× POŻAR. Wczoraj nad ranem wybuchł z nieustalonych narazie przyczyn pożar w posesji Stanisława Musialika w Sosnowcu (Dobra 5). Ogień strawił stodołę, gdzie znajdowały się sieczkarnia i młockarnia, oraz dach nad stajnią. Przybyłe na miejsce straże po półgodzinnej akcji pożar zlokalizowały, nie dopuszczając do rozszerzenia się ognia na budynek mieszkalny. Straty narazie nieustalone.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

WTOREK 17 MAJA 1932 R.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.20 Komunikat meteorologiczny. — 10.05 Komunikat gospodarczy. — 15.15 Chwilka lotnicza. — 15.25 „Kobieta samotna" — wygł. p. Marja Ankiewiczowa. — 15.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.20 „Za Górami Skalistemi" — wygł. dr. M. Nałęcz-Dobrowolski. — 16.40 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.10 „Pamięci Cuviera" — wygł. prof. Henryk Hoyer. — 17.35 Koncert symfoniczny. — 18.50 Rozmaitości. — 19.05 Odcinek powieściowy. — 19.20 Olga Regorowiczowa: Zofji Rossak-Szczuckiej: „Nieznany kraj". — 19.40 Komunikaty Związku młodzieży polskiej. — 20.00 Feljeton p.t.: „Epoka szofera" — wygł. p. W. Rogowicz. — 20.15 Koncert popularny z udziałem Edwarda Bendera (bas). — 21.55 Skrzynka pocztowa techniczna. — 22.10 Utwory fortepianowe w wyk, Nadziei Padlewskiej. — 22.45 Komunikat meteorologiczny. — 22.55 Transmisja muzyki tanecznej.

× HALLERCZYCY NA ĆWICZENIACH Czeladzka placówka Hallerczyków wzięła udział w ćwiczeniach chorągwi, jakie odbyły się w ciągu minionych świąt pod Siewierzem. Oddział z 20 ludzi, poraz pierwszy wystąpił w granatowych mundurach i czapkach, przedstawiając się okazale.

×O JAKOŚĆ WYROBÓW MONOPOLOWYCH. Coraz więcej otrzymujemy z różnych stron skarg na jakość wyrobów monopolowych, mianowicie tytoniu i zapałek. W tytoniu znajdują się duże ilości różnych badyli i korzeni, absolutnie nie nadających się do użycia, a od zapałek odpadają przy zapalaniu drobne cząstki, parząc ręce, lub niszcząc ubranie. Nasze wyroby monopolowe są drogie i publiczność ma prawo żądać, aby otrzymywała dobrej jakości artykuły, a nie badyle lub niebezpieczne zapałki, które w pewnych warunkach mogą spowodować pożar, lub niebezpieczne poparzenie.

× DZIECI ZAALARMOWAŁY STRAŻ SYMULUJĄC POŻAR. W ubiegłą sobotę wieczorem Czeladź poruszona została nagle przeraźliwym rykiem syreny strażackiej. Sygnalizowano pożar domu przy ul. Polnej, od strony której rzeczywiście widać było łunę pożaru. Kiedy autosikawka i rekwizyty strażackie przybyły na miejsce znaleziono już tylko dopalające się ognisko. Okazało się, że grupa dzieci ułożyła duży stos suchych choinek, który zapalony do złudzenia naśladował duży pożar.

× KRADZIEŻ • TYS. ZŁ. Jankiel Gruszka, inkasent handlowy, zamieszkały w Dąbrowie, przy ulicy Legjonów 10 zawiadomił policję, że skradziono mu z mieszkania 5 tys. zł. gotówką. Policja prowadzi dochodzenie.

Zielone Świątki

OLBRZYMI RUCH KOLEJOWY.

Cudowna pogoda w czasie dwóch dni Zielonych Świąt spowodowała wyludnienie miast Zagłębiowskich. Kogo było stać na to, ten wyruszał pociągiem w Beskidy, (Wisła, Ustroń, Bystra) do letniskowych miejscowości w Olkuskiem (Ojców, Sławków). To też pociągi w niedzielę rano były przepełnione, a jeszcze bardziej przepełnione wracały w poniedziałek wieczorem. Wycieczkowicze wracali weseli, opaleni, pełni radości z mile spędzonych dni, niezamąconych żadną chmurką (w dosłownem znaczeniu) na łonie natury. .

Kto nie mógł wyjechać, ten szukał zieleni na polach Zagłębiowskich, w najgorszym wypadku w nielicznych ogródkach.

Na boiskach sportowych jednak publiczności było niewiele.

W Czeladzi, pogoda spowodowała również, że kilka tysięcy osób znalazło się na „Łączkach", gdzie tradycyjnym już zwyczajem koncertowała orkiestra strażacka. Barwny tłum cieszył się, zapominając choć na chwilę o ciężkiej biedzie i nędzy.

Jednem słowem Zielone święta nikomu zawodu nie sprawiły. W tych posępnych i ciężkich czasach przynajmniej słońce jasno świeciło.

Aspirin-TABLETKI BAYER
przy objawach przeziębienia reumatycznych bólach.
Do nabycia w aptekach
3596

PREMJERA W TEATRZE.

Mecenas Bolbec i jego mąż

KOMEDJA W 3 AKTACH J. BERRA i L. VERNEUIL'A.

Satyra przeciwko kobiecie, pracującej zawodowo, tkwi już w samym tytule tej doskonałej komedji francuskiej, bo mecenas Bolbec jest kobietą, ale w terminologji brak jest sfeminizowanej formy językowej, któraby bez nieprzyjemnego zgrzytu lngwistycznego określała razem z zawodem płeć pani mecenasa. Mecenasowa jest żoną mecenasa, a mecenaska brzmi dziko i dziwacznie. Ta sama historja jest z doktorem w sukni, z dyrektorem, prezydentem, wielu innemi stanowiskami, które nie dostosowały się w swem brzmieniu do równouprawnienia kobiet we wszystkich dziedzinach życia. Język nasz w tym względzie jest zacofany, idąc niejako w parze z mężem pani mecenasa, walczącym przez dwa akta z ambicją zawodową swej żony w imię dobra i ciepła domowego ogniska, które stale oziębiane jest przez procesy, apelacje i kasacje dzielnego i zapracowanego mecenasa w sukni.

W końcu drugiego aktu pan Bolbec odnosi zwycięstwo i żona jego znów staje się prawdziwą kobietą, pełną uroku i kobiecości, z wszystkiemi jej wadami i zaletami. Zaletą powróconego do kobiecości mecenasa Bolbec jest to, że roztacza dokoła czar swej urody, wadą zaś, że miłość męża poczyna jej nie wystarczać. Bolbec — mąż spostrzegł się jednak dość wcześnie i z dwojga złego wybrał powrót żony do adwokatury, co, jak się okazało, było najskuteczniejszym pancerzem na wszelkie pokusy zdrady małżeńskiej.

W komedji skrzy się lekki dowcip w każdej scenie. Widownia bawi się znakomicie i darząc artystów oklaskami w środku aktu. Nic dziwnego, bo p. Zbierzowska w roli mecenasa Bolbec miała możność poraz pierwszy zaprezentowania swego niepoślednieg talentu w całej jego finezyjnej postaci, a p. Szafrański, symulując męża mecenasa, wykazał raz jeszcze wielostronność swych bogatych uzdolnień. Obok tej pary podobał się p. Palański, jako jeden z klijentów mecenasa. Z wdziękiem zagrała swą rolę rozwodzącej się klijentki p. Sobotkowska. Niedoszłego kochanka mecenasa grał p. Horowicz z niemałym poczuciem komizmu.

(Ć.)

Przypominamy, że „Mecenas Bolbec i jego mąż" dany będzie od dziś za tydzień we wtorek 24 b.m. Dochód z tego przedstawienia przeznaczony jest na kolonje letnie gimn. im. El. Plater, B. Prusa i szkoły im. Królowej Jadwigi.

Po sprzeczce...

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

Dwie mieszkanki Strzemieszyc, mężatki: Władysława Malecka i Cecylja Chojnacka, posprzeczawszy się z mężami postanowiły wspólnie popełnić samobójstwo. Zaopatrzywszy się przeto w esencję octową udały się na kolonję Niemce i tam, w pobliżu szpitala, opróżniły zawartość przyniesionych ze sobą buteleczek. Denatki przewieziono na kuracje do szpitala. Stan ich zdrowia nie budzi poważniejszych obaw.

PROSIMY NASZYCH ZAMIEJSCOWYCH P. T. PRENUMERATORÓW O REGULARNE WPŁACENIE

prenumeraty za MAJ b. r.

na nasze konto w P.K.O. Nr. 61.553

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego".

Trup dziewczyny
W NURTACH BRYNICY.

Onegdaj wieczorem w przepływającej obok remizy strażackiej w Czeladzi, Brynicy znaleziono trupa nieznanej dziewczyny, która prawdopodobnie utonęła.

Na skutek meldunków policyjnych wczoraj ustalono, że jest to 18-letnia Helena Fijałkowska z Grodźca, która jeszcze przed 12 dniami, zginęła bez śladu. Filajkowska przypuszczalnie utonęła w stawie opd Przelajką, a kiedy onegdaj spuszczono wodę ze stawu, zwłoki przypłynęły do Czeladzi, gdzie po wyłowieniu, złożono je w kostnicy.

Przeprowadzona będzie sekcja zwłok, która wykaże istotną przyczynę śmierci.

ZE SPORTU.

O PUHAR DAVISA
POLSKA — HOLANDJA 4:1.

W ub. niedzielę na reprezentacyjnym korcie Legji stołecznej rozegrano ostatnie 2 mecze w spotkaniu Polska — Holandja o puhar Davisa. Mecz zakończył się ostatecznym wynikiem 4:1 dla Polski. Mistrz Polski Tłoczyński pokonał Tator Hughama, bijąc go w trzech setach 6:3, 6:4 i 6:2.

Ciężką walkę stoczył Maks Stolarow z pierwszą rakietą Holandji, Timmerem. Wygrał Stolarow w pięciu setach 6:4, 6:2, 5:7, 4:6 i 6:4.

Po zwycięstwie nad Holandją Polska przechodzi do trzeciej rundy walk o puhar Davisa. W rundzie tej walczyć będzie z przeciwnikiem nadzwyczaj groźnym, Anglją, kto ra pretenduje do zdobycia puharu, posiadając w tym sezonie wyjątkowo silny zespół reprezentacyjny. Mecz z Anglją odbędzie się w Warszawie.

WYNIKI SPOTKAŃ LIGOWYCH.

W ub. sobotę odbyły się lokalne derby w Warszawie **Legja — Polonia**, zakończone zdecydowanem zwycięstwem Legji w stosunku **5:1**.

W niedzielę w Krakowie gościła poznańska **Warta**, gdzie zmierzyła się z **Garbarnią**, ulegając jej w stosunku 5:4 (3:5.

We Lwowie **Pogoń** zwyciężyła 22 p. p. w stosunku **3:0** (5:3).

O MISTRZOSTWO KL. A.

Ubiegła niedziela dostarczyła zwolennikom sportu piłkarskiego szeregu niespodzianek. Naprzykład jedna z nich to zwycięstwo benjaminka kl. **A Policyjnego K. S.** nad mistrzem Zagłębia **Unją** w stosunku **3:2 (1:0)**. Gra równorzędna i otwarta. Po zwycięstwie tem Policyjny znalazł się w czołowej grupie klubów, pretendujących do tytułu mistrza wiosennego. Zawodom, które odbyły się na boisku Unji przyglądało się około dwóch tysięcy widzów. Sędziował p. Mazur.

Niemniejszą sensacją jest zwycięstwo **Sarmacji** będzińskiej nad **C. K. S.** w stosunku **2:1** (0:0).

Nieprzewidzianym również wynikiem zakończyło się spotkanie **K. K. S. Ruch — Zagłębie**. Kolejarze doznali porażki w stosunku **1:5**.

Zagłębianka grała z **Makabi** zdobywając dwa punkty przy wyniku **4:1**.

Ostatnie wreszcie spotkanie odbyło się w Czeladzi między tamtejszą **Brynicą a Hakoachem**. Zwyciężył Hakoach w stosunku **4:1**. Gra niezbyt ciekawa. Rezerwa Brynicy zwyciężyła w stosunku **5:0**.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA BOISKU.

Podczas rozgrywek o mistrzostwo kl. A na boisku Hakoachu między Sarmacją a C.K.S. miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie gracz Sarmacji Emil Rychetr zderzywszy się z przeciwnikiem upadł tak nieszczęśliwie, że złamał nogę. Przewieziono go na kurację do szpitala.

Z całej Polski.

WSZECHSŁOWIAŃSKI ZJAZD INSTRUKTORÓW HARCERSKICH.

W dniach od 1 do 16 lipca b. r. odbędzie się w Buczu na Śląsku wszechsłowiański zjazd instruktorów harcerstwa, w którym wezmą udział delegaci organizacyj harcerskich z Polski, Czechosłowacji, Jugosławji, Bułgarji, oraz emigracji rosyjskiej. Każda z tych organizacyj wyśle na zjazd 8 przedstawicieli. Komendantem obozu został mianowany prof. dr. Tadeusz Strumiłło, harcmistrz R. P.

MIĘDZYNARODOWY MEETING LOTNICZY.

Aeroklub warszawski organizuje w dniach 18 i 19 czerwca b. r. wielki międzynarodowy meeting lotniczy z udziałem lotników zagranicznych. Na meeting złożą się następujące konkursy i pokazy: a) zlot gwiaździsty do Warszawy zawodników krajowych i zagranicznych; b) wyścig na trójkącie samolotów turystycznych, komunikacyjnych i myśliwskich; c) próba lądowania; d) konkurs akrobacji; e) loty szybowców; f) pokazy mody lotniczej. Przewidywany jest udział około 50 samolotów.



Niniejszym zawiadamiam Sz. klijentelę, że z dniem 1 maja r. b. przeniosłem swój Zakład Tapicerski na ul. Nową 14 róg Leszno obok PKU. w Sosnowcu i polecam się nadal łaskawym względom Sz. klijenteli.

3422

Ceny bardzo zniżone.

Bolesław Ratajski.



3381

Katastrofalny stan miasta Olkusza
po rządach sanacyjnych i komisarycznych.

Że Magistrat m. Olkusza jest w ciężkiem położeniu materjalnem, wszyscy mieszkańcy o tem wiedzą, jak również, że miasto zostało pogrążone w długi za rządów sanacji. Gdyby ktoś miał jeszcze odwagę stanąć w obronie tych rządów i powołał się na budowę np. nowej elektrowni, lub kilka nowych termakowych jezdni, wybudowanych za rządów szerokiego giestu, to naraziłby się na... politowanie.

Dzisiaj stan finansowy miasta jest katastrofalny. Takie dziedzictwo otrzymała nowa Rada po rządach sanacji i komisarycznych. Obecnie miasto posiada krótkoterminowych zobowiązań około miljona osiemset tysięcy zło tych, a długoterminowych przeszło sześćset tys. zł., czyli razem około dwóch miljonów pięćset tysięcy zł. Budżet miejski obciążony jest rocznie z tytułu anuitetowych zobowiązań długoterminowych sumą około 60 tys. zł., a z tytułu odsetek około 160 tys. zł., t. j. razem około 220 tys. zł., podczas gdy budżet wraz zprzedsiębiorstwem miejskim i lasami realny jest tylko w sumie około 200 tys. zł.

Wskutek zajęcia przez urząd skarbowy i wierzycieli wszystkich prawie objektów miejskich, jak elektrowni, rzeźni, a nawet budynków szkolnych, oraz dochodów z tychże (za światło u konsumentów), wszelkie prawie wpływy do kasy miejskiej ustały, tak że pracownikom miejskim nie wypłaca się poborów od września b. r. Od sekwestru zwolnione są jedynie lasy, które zahipotekowane zostały na rzecz posiadaczy tabel, potomków dawnych mieszczan, a tem samem nie stanowią własności miejskiej.

Jakie jest rozwiązanie tej trudnej nad wyraz sytuacji?

Przedewszystkiem w kierunku zamiany krótkoterminowych zobowiązań, względnie protestów na pożyczkę długoterminową, oraz uzyskania pożyczki długoterminowej w sumie conajmniej pół miljona zł. dla pokrycia zaległych poborów, uwolnienia się od areszów komornika i pokrycia drobnych protestów.

W tym właśnie kierunku idzie plan pracy nowego zarządu miasta, który, o ile się uda, stan materjalny miasta może ulec poprawie. O ile nam wiadomo, mieszczanie t. zw. tabelowi, dla ratowania miasta, chętnie zgodzą się na zabezpieczenie hipoteczne na lasach, gdyby to potrzebne było do uzyskania kredytów długoterminowych.

Bądź co bądź o inwestycjach miejskich w Olkuszu w najbliższym czasie bodaj, mowy być nie może. Pewne niezbędne prace mogłyby być ewentualnie podjęte dla zatrudnienia bezrobotnych, o ile ruch turystyczny i letniskowy dopisze. Pewne dochody z tych źródeł mogą wpłynąć do kasy miejskiej za pośrednictwem właścicieli letnisk z podatków.

Dzisiejsi gospodarze miasta złożyli już odpowiedni memorjał do p. ministra spraw wewnętrznych o katastrofalnej sytuacji miasta i zabiegają energicznie o uzyskanie długoterminowej pożyczki. P. burmistrz Majewski już po raz drugi bawił w tej sprawie w Warszawie.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ

Taczki żelazne lekkie lecz bardzo mocne stale na składzie. Wytwórnia Wyrobów Żelaznych **S. Unierzyski** Wojkowice Komorne, poczta Grodziec k-Będzina. Telefon Będzin 6-09. 3569

PLACU 20 — 30 prętów, lub domek bliżej śródmieścia, w cenie do 20 tysięcy kupię zaraz. Oferty z ceną i położeniem do Administracji „Kurjera Zachodniego" pod **1089.** 3545

RÓŻNE

KOREKTOR-STROICIEL fortepianów, pianin i fisharmonji. — Wiadomość: Księgarnia P. Regulskiej, tel. 6-96. 3586

WISŁA. Pensjonat „Słoneczna" na południowem zboczu, między lasem a rzeką, — nawprost dworca. Urządzenia nowoczesne. 3512

OŻENKI

PANOWIE, PANIE różnych dzielnic Polski, zamożni na stanowiskach, poszukują znajomości matrymonjalnych, niekoniecznie majętnych. Informacje bezpłatnie. — „Śląski Powiernik" — Katowice, 3-go Maja Nr. 19. 2515

NAUKA I WYCHOW.

PRZYJMUJĘ panie i panów i uczni, uczenice do konwersacji języka niemieckiego. Piłsudskiego 16, m. 15, III p. 3502

OSTATNIA OKAZJA!

Pozostałe egzemplarze

Encyklopedji życia codziennego

ALMANACH

KURJERA ZACHODNIEGO

można nabyć po zupełnie zniżonej cenie

egzemplarz zwykły 1.00 zł.

„ oprawiony w płótno 1.50 „

3308



Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów **„BALSAM THIOCOLAN AGE"** przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki **A. Gąseckiego** w **WARSZAWIE** Leszno 41.

190

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY" 1249

DZIŚ NAJPOTĘŻNIEJSZY FILM LOTNICZY

Aniołowie Piekła

Bombardowanie Londynu niemieckim Zeppelinem.
W rolach głównych Ben Lyon, Jean Harlow i Lucien Prival.
Nad program:
Jak powstała „RUMBA" i jak należy tańczyć.

DŹWIĘKOWE KINO „PALACE" W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2. 1250

DZIŚ

„Afera pułkownika Redla"

Film na tle znanej afery szpiegostwa rosyjskiego w Austrji.

Film mówiony po czesku.

ANONS! ANONS!
Od czwartku 19 maja
„Liljanka chce się rozwieść"
w roli głównej LILJAN HARVDY.
Ceny miejsc od 50 groszy.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI